

TEMATY REGIONALNE

DOI: 10.31648/pl.11880

Ks. MAREK JODKOWSKI

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9793-9935>

e-mail: marek.jodkowski@uwm.edu.pl

Pobożność warmińska w twórczości Marii Zientary-Malewskiej

Warmian Piety in the Works of Maria Zientara-Malewska

Słowa kluczowe: duchowny, Niemcy w XIX i pierwszej połowie XX wieku, Maria Zientara-Malewska, pobożność, Warmia

Keywords: clergy, Germany in the 19th and first half of the 20th century, Maria Zientara-Malewska, piety, Warmia

Abstract

Maria Zientara-Malewska devoted numerous poetic and prose works to religious themes. Her depiction of Warmian piety is rooted in both her personal experience of faith and the socially embedded hierarchy of values, with God at its apex. In her writings, God is, first and foremost, seen as the Absolute who determines human fate, and is characterised by both omnipotence and justice. The path to union with Him is shown to lead through the recognition of his supremacy, fervent prayer, and the fulfilment of His will. Marian devotion and the veneration of saints also emerge as significant elements of Warmian religiosity, with outward manifestations including local pilgrimages and indulgences. Priests, held in high esteem by the local community, appear as exponents of divine will and apologists of Polish identity.

Wstęp

Maria Zientara urodziła się w 1894 roku w Brąswaldzie pod Olsztynem, a zatem na obszarach historycznej, południowej Warmii, które należały wówczas do państwa niemieckiego. Wzrastała w rodzinie polskich Warmiaków, mocno

zakorzenionych w kulturze polskiej, pielęgnujących język przodków i przywiązanie do Kościoła katolickiego (Chłosta 2014: 302). Dzięki patriotycznemu wychowaniu, a także polskiej edukacji, stała się aktywną działaczką narodowościową, oświatową, poetką, pisarką, nauczycielką i redaktorką. Jej twórczość przyczyniła się m.in. do historycznego utrwalenia tożsamości religijnej polskiej Warmii (Chłosta-Zielonka 2024: 8; Daniluk 2021: 158).

Dotychczas powstało wiele opracowań dotyczących Marii Zientary-Malewskiej. Przede wszystkim należy wymienić monografię Hanny Sawickiej pt. *Maria Zientara-Malewska. Monografia życia i twórczości* (Sawicka 1998; zob. również Sawicka 1988), w której autorka dość szczegółowo prześledziła dorobek literacki poetki. W pracy tej, czy też w tekstach literaturoznawców bądź regionalistów, niewiele miejsca poświęcono zainteresowaniu fenomenem religijności u Zientary-Malewskiej, stanowiącej wyraz zarówno jej indywidulanych doświadczeń, jak i społecznie kształtowanej tradycji, wyrażanej w zewnętrznym kulcie, głęboko zakorzenionym w historii regionu. Żeby uzupełnić te informacje, warto przeanalizować jej utwory zarówno poetyckie, jak i prozatorskie, które odnoszą się do doświadczenia wiary, przekładającego się na pobożność warmińskiego ludu.

Uwarunkowania religijności na obszarze historycznej Warmii

W *Geografii polskiej Warmii* z 1917 roku ks. Walenty Barczewski, powiernik Zientary-Malewskiej, następująco scharakteryzował południową Warmię:

Polska Warmia zawiera powiat olsztyński z miastami Olsztyn i Wartenbork i część powiatu reszelskiego z miastem Biskupcem i 27 parafiami. Jest to mniej więcej trzecia część właściwej Warmii (Jasiński 2003b: 22).

Tenże autor nie pominął również najbardziej rzucających się w oczy znamion katolickiej pobożności tego obszaru:

Po drogach i polach, zwłaszcza na krzyżówkach napotkasz często krzyże z pasją, nieraz i figurę Matki Bożej z Dzieciątkiem, Bolesnej, Niepokalanej, św. Jana Nepomucena (na mostach) i innych świętych lub święte. Te częste krzyże i figury świętych na publicznych placach i drogach nadają Warmii piętno szczerze katolickie (Jasiński 2003a: 28).

Pobożność warmińska musiała być dość silna, skoro w 1932 roku na łamach ukazującej się w Toruniu „Ziemi Wschodnio-Pruskiej” zamieszczono tekst,

a raczej odezwę warmińskiego redaktora, Pawła Sowy, zatytułowaną: *Ratujmy katolickość Warmii*. Jego autor szafował dość smutną konkluzją: „Dziś [...] zatarły się ślady obyczajów chrześcijańskich” (Jasiński 2003a: 31).

Apel o powrót do kultywowania pobożności był w rzeczywistości zachętą do troski o utrzymanie tożsamości polskich Warmiaków. Kwestionowano ją od początku zaborów. Po aneksji Warmii do Prus coraz bardziej wzrastała rola języka i kultury niemieckiej. Kultura stała się reprezentantem rządzącego państwa poprzez wprowadzenie tego języka do szkolnictwa, urzędów i kościołów (Szyfer 1996: 14). Sprzeciw wobec tego rodzaju tendencji zawsze niósł z sobą niebezpieczeństwo wykluczenia społecznego i szykan. Szczególnym zagrożeniem była nade wszystko germanizacja języka modlitwy. Z oporem jednak traktowano decyzje państwowe ingerujące w swobodę wyznawania wiary.

Warmiacy z pokolenia Marii Zientary-Malewskiej pieczołowicie przechowywali pamięć o Kulturkampfie, przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Opresyjne ustawodawstwo tego czasu wpłynęło dość boleśnie na ich życie religijne. Pozbawiono ich możliwości uczestniczenia w życiu sakramentalnym, a także opieki pastoralnej, odmawiając zgody na nominację nowych duszpasterzy. Do grudnia 1880 roku wakowało 28 parafii diecezji warmińskiej. Najbardziej jednak ucierpiał powiat olsztyński, a zatem część polskiej Warmii, gdzie aż osiem parafii było pozbawionych proboszczów: Barczewko, Bartoły Wielkie, Brąswałd, Jonkowo, Klebark Wielki, Klewki, Purda i Sząbruk. Jak odnotował Andrzej Kopiczko, obejmowały one razem aż 15 tys. wiernych. Tylko dwie z nich miały wikariusza (Barczewko i Klebark Wielki) (Kopiczko 2004: 256).

Niezwykły impuls pobożności maryjnej dały objawienia gietrzwałdzkie z 1877 roku. Przyczyniły się one do odnowy religijnej południowej Warmii. Z atencją przyjęto ich przesłanie odnoszące się do odmawiania modlitwy różańcowej oraz zachowania abstynencji od napojów alkoholowych. Ruch pielgrzymkowy do miejsca objawień stawał się z każdym dniem liczniejszy. W ocenie władz pruskich szczególne niebezpieczeństwo wydarzeń gietrzwałdzkich tkwiło w ich łączności z narodowo-politycznym ruchem polskim, a także z ówczesnym krystalizowaniem się katolickiej nauki społecznej (Grygier 1988: 229). Za pełnienie różnych posług religijnych w Gietrzwałdzie ukarano w ciągu 10 lat ponad 20 księży. Karano za nieprzestrzeganie tzw. ustaw majowych, a co za tym idzie, za pomoc kapłańską w osieroconych parafiach, za organizowanie procesji i łosier bez policyjnego zezwolenia, a także za polskie kazania oraz spowiedzi (Kopiczko 2004: 260–261).

Historyczne uwarunkowania południowej Warmii odcisnęły szczególne znamię na twórczości Zientary-Malewskiej, którą zdominowały dwa główne wątki: patriotyczny i religijny. Mimo że pozostały autonomiczne, były one jednak niemal

nierozerwalne. Odrębność ludności etnicznie polskiej na Warmii spowodowała, że polityka nie stanowiła jej głównego przedmiotu zainteresowania, o ile oczywiście nie zagrażała poczuciu przynależności do narodu polskiego i praktykowanej wiary. Próżno zatem szukać w twórczości poetki wyraźnych odniesień politycznych (Chłosta 2014: 304, 309; Jezierski 1985: 111).

Motywy teologiczne w poezji Marii Zientary-Malewskiej

Ks. Jacek Jezierski w *Posłowniu* do wierszy religijnych Zientary-Malewskiej zauważył, że charakteryzuje je zgodność z nauką głoszoną przez Kościół oraz chrześcijańska dojrzałość. Nadmieniał, że nie ma w nich przesady, fałszywej egzaltacji czy pseudomistyki. Poetce przyświecało pragnienie służby na rzecz warmińskiego ludu, z którego się wywodziła. Stąd jej twórczość była ukierunkowana na ocalenie własnej tożsamości, którą definiowała jako zakorzenienie w narodzie polskim i katolickim Kościele (Jezierski 1985: 111).

Hanna Sawicka odnotowała, że w wielu utworach Marii Zientary-Malewskiej podmiot liryczny zwraca się bezpośrednio do Boga (Sawicka 1998: 248). Trudno jednakże tę relację określić jako intymną. Nie jest ona wzajemnym poznawaniem, bezustannym odnajdywaniem, czy też bezgranicznym obdarowaniem. Nie posiada ona znamion mistycznego odkrywania Boga, który w doświadczeniu miłości daje poznać swoją bliskość. Bóg Zientary-Malewskiej nie rozmawia z człowiekiem. Można nawet odnieść wrażenie, że znacząco milczy.

Przed tą Miłością klękam, co milcząca,
A jednak żywa, Święta! Nieskończona. (Zientara-Malewska 1985: 95)

Bóg w jej poezji nie potrzebuje imienia. Będzie zdefiniowany pojęciem Absolutu, a zatem całkowitego przeciwieństwa kruchej, ludzkiej natury. Bóg rozumiany jako Absolut nie może utożsamiać się z człowiekiem, dlatego będzie królował na piedestale, w niebie, gdzie sfera *sacrum* wyraźnie różni się od doświadczanej na co dzień przez człowieka sfery ludzkiego *profanum*. Z tego względu tylko akty religijne, znamionujące całkowite zaangażowanie człowieka, będą w stanie przekroczyć ludzką niedoskonałość, bo przecież oczekiwania Boga względem człowieka wymagają jego pełnego oddania. W wierszu *Modlitwa I* poetka w następujący sposób adresuje żarliwą modlitwę do Absolutu:

Niech ta modlitwa żarliwej podzięki
Kornie uklęknie przed Twym Absolutem. (Zientara-Malewska 1985: 95)

W wierszach poetki przebija teocentryczna wizja stworzenia. Bóg ukształtował świat, nadał prawa, a także powołał człowieka do ostatecznego szczęścia, którego można zaznać jedynie w niebie. Człowiek jest w stanie doświadczyć go w wymiarze wertykalnym, przekraczającym zwykłe możliwości poznawcze, wszak „Bóg króluje w wiecznym Jeruzalem” (Zientara-Malewska 1985: 19), konstatuje autorka. Utożsamia go ona z majestatem, „niewymierzoną władzą i świętością” (Zientara-Malewska 1985: 17) i dodaje jednocześnie: „Tyś Bogiem niezmierzonej władzy” (Zientara-Malewska 1985: 95). Człowiek nie jest w stanie dorównać wielkości Boga, co dosadnie ukazuje *Hymn ku czci Najświętszego Sakramentu* kreśląc wyraźną dychotomię między Stwórcą i stworzeniem:

Jakżeś Ty Wielki, a ja jakżem mała.[...]

Jakżeś Ty Mocny, a ja jakżem słaba. (Zientara-Malewska 1985: 56)

Tylko przymioty opisujące wielkość i potęgę Boga odzwierciedlają jego prawdziwą naturę. W poemacie *Wiara* Zientara-Malewska prosi go, żeby udzielił mocy, która wypływa z jego potęgi (Zientara-Malewska 1985: 24). Z kolei w utworze *Noc tka gwiazdy* dusza ludzka doświadcza tej mocy w stanie nieograniczonej euforii.

I dusza płonie pięknem nocy,

Pojmując ogrom Boskiej mocy. (Zientara-Malewska 1985: 44)

Bój jest „święty i nieśmiertelny” (Zientara-Malewska 1985: 26). Niewątpliwie stanowiło to odniesienie do często śpiewanych w kościołach warmińskich suplikacji, w czasie których modlono się o uchronienie przed pożogą, nieszczęściem i zatraceniem. Dla Zientary-Malewskiej jedynie Bóg może odmienić los człowieka zmierzającego ku unicestwieniu, czy też egzystencjalnemu zatraceniu.

Wielkość Boga w stosunku do człowieka uwidacznia się dosadnie w pełnieniu przez niego roli sędziego. W końcu to on jest „Prawdą Wieczną” (Zientara-Malewska 1985: 24). Zientara-Malewska w poemacie *Testament* prosi go jednak, by był sędzią miłosiernym (Zientara-Malewska 1985: 28). Ponieważ miłosierdzie jest przymiotem nierozłącznie związanym ze sprawiedliwością, cechy te dostrzega ona przede wszystkim w Bożym ojcostwie (zob. Zientara-Malewska 1985: 16) [„Twa ręka Ojcowska jest bliska” (Zientara-Malewska 1985: 36)]. Jego wszechmoc sprawia, że ludzki los w pełni od niego zależy. To on udziela życia wiecznego, nadaje sens i gwarantuje spełnienie. Życie człowieka rozgrywa się przed Bogiem, na jego oczach. Poetka porównuje to życie do zwyczajnej drogi wśród pól. Mimo obecności krzyża, znaku męczeństwa, który świadczy jednocześnie o miłosierdziu i zwycięstwie, Zientara-Malewska charakteryzuje ją jako

„drogę zalaną słońcem” (Jeziński 1985: 113–114). Powołaniem człowieka jest pełnienie woli Bożej. Łączy się to z gwarancją właściwie przeżytego losu (Zientara-Malewska 1985: 17):

Bólem spierzchnięte usta się modliły:
Bądź Wola Twoja, Boże. (Zientara-Malewska 1985: 39)

Słusznie zauważyła Hanna Sawicka, że twórczość Zientary-Malewskiej przepełnia także kult Matki Bożej. Jej liryka jest nasycona odwołaniem do postaci świętych, świąt kościelnych, miejsc kultu religijnego, uroczystości i obrzędów kościelnych. Wiele utworów poświęciła opisom świątyni warmińskich, gdzie akcenty religijne przeplatały się z wątkami tradycji ludowych przekazów i śladów polskości, związanych z zabytkami sakralnymi (Sawicka 1998: 248). Świątynie są miejscem, dzięki którym człowiek może doświadczyć egzystencjalnych doznań. Opisywanego przez Zientarę-Malewską księdza Tomasza Grema ogarnęło wzruszenie, gdy udał się do kolegiaty i klęczał przed wielkim ołtarzem, zatopiony w modlitwie (Zientara-Malewska 1972: 31). Kościół według poetki powinien stanowić przestrzeń ciszy, która uobecnia *sacrum*. Wpisuje się ona także w doświadczenie mistyki, stąd jedynie w ciszy człowiek ma możliwość przybliżenia się ku Bogu. Milcząca świątynia nie będzie dla autorki okazją do poznawania nowej rzeczywistości, czy też konfrontowania się z niezdefiniowanymi dotąd odczuciami, ale gwarancją powtarzalnego doświadczenia, po które chętnie sięga: „Tu taka cisza, taki święty spokój” (Zientara-Malewska 1985: 9). W wierszu o *Kościele w Wielkiej Purdzie* pisarka konstatuje:

A potem cisza, cisza uroczysta,
Ta niezrównana cisza święta w gminie
W żłóbku rąk księdza widna Hostia czysta,
Szept rozmodlony po kościele płynie. (Zientara-Malewska 1985: 93)

Akcenty chrystologiczne w twórczości Zientary-Malewskiej nie są dominujące. Uświadamiają jednak czytelnikowi, że Bóg w Jezusie Chrystusie uniżył samego siebie, pomimo wszechmocy jemu tylko zarezerwowanej. Z tego względu wcielenie Syna Bożego będzie odnosiło się do kenozy, uobecniającej się zwłaszcza w sakramentalnych znakach:

Coś swoją Wszechmoc, Majestat swój ukrył,
W sakramentalnej Chleba okruszynie.
I choć ramieniem firmament podpierasz,
W żłóbku serc ludzkich mieszkanie obierasz. (Zientara-Malewska 1985: 56)

Motywy chrystologiczne otwierają u Zientary-Malewskiej drogę do nawiązania osobowej relacji z Bogiem. Polega ona na przytuleniu się do Chrystusa wiążącego na krzyżu z szeroko rozpostartymi ramionami (Zientara-Malewska 1985: 36). Również „Hostia biała w kształcie kuli [...] tuli świat cały” (Zientara-Malewska 1985: 43). Do wyjątków należy przekroczenie wyraźnie nakreślonej przez poetkę granicy obcowania z Bogiem. Doświadczenie zjednoczenia mistycznego ubiera w szatę apoteozy najwznioślejszych uczuć: „Tyś moim największym kochaniem” (Zientara-Malewska 1985: 36). Wprawdzie obecność Chrystusa w Eucharystii uprawnia do tego rodzaju przeżyć, jednak poetka najczęściej powraca do wygodnego schematu, ograniczając obecność Boga do tabernakulum, natomiast swoją – do dziecięcej interpretacji przestrzeni sakralnej:

Żalem z miłości skruszyć grzechu skały,
Przed tabernakulum klękawszy w kąciku
Służyc Ci w wiecznej lampki promyku. (Zientara-Malewska 1985: 56)

Nie szafuje Zientara-Malewska wachlarzem religijnych doznań. Lukę tę wypełnia warmiński świat, stworzony przez Boga, z wiernym sobie ludem, strudżonym pracą, oraz z bogactwem pól obfitujących w pszenicę i żyto. Człowiek doświadcza jednak swojej transcendencji wobec przyrody i świata. Jak zauważył ks. Jacek Jezierski, osoba ludzka dostrzega swoją odrębność od świata i ludzi, swoją „osobność”, swój wewnętrzny świat (Jezierski 1985: 111–112).

Miarą pobożności jest modlitwa, zwłaszcza na klęcząco. Zientara-Malewska upomina się o jej żarliwość, która staje się gwarancją poznania Boga:

Dusza Cię moja szuka i poznaje
W chwilach żarliwej modlitwy
I z objawieniem wszechświata. (Zientara-Malewska 1985: 24)

Autorka traktuje również zadumę jako modlitwę. Zaduma powiela utrwalony przez nią schemat doświadczenia *sacrum*, którego probierzem jest cisza. Co ciekawe, zaduma w jej wydaniu także ma charakteryzować się żarliwością (Zientara-Malewska 1985: 96). Dla Zientary-Malewskiej modlitwa łączy się nieodzownie z pracą. Bez modlitwy praca obraca się w niwecz, ponieważ tylko pobłogosławiony przez Boga trud ludzki przynosi oczekiwany skutek:

(Lecz) Żałuj godzin beczynnie spędzonych,
Nie wypełnionych modlitwą lub pracą. (Zientara-Malewska 1985: 5)

W innym miejscu poetka dodaje:

Modlitwą pracy wielbimy Cię, Panie,
niech praca będzie błogosławiona,
co ludziom daje chleb i zmęczenie (Zientara-Malewska 1985: 18).

Etos kapłana

W obrazie religijności warmińskiej nakreślonym przez Marię Zientarę-Malewską poczesne miejsce zajął ksiądz nie tylko jako szafarz sakramentów, czy pośrednik Bożych tajemnic, ale także jako intelektualista. Etos księdza był zresztą na tych obszarach uwarunkowany historycznie. Niósł z sobą zasady i wartości pożyteczne dla społeczeństwa. Zientara-Malewska uważała, że inteligencję polską na Warmii reprezentowali niemal wyłącznie księża. Stanowili oni tym samym wyrażną siłę oporu wobec procesów germanizacyjnych (Zientara-Malewska 1972: 8). Wśród polskojęzycznej ludności brakowało zdolnych mówców, ale również zaplecza politycznego i społecznego, żeby przeciwstawić się propagandzie niemieckiej (Zientara-Malewska 1972: 13). Poetka dopuszczała się nawet prozaicznego tłumaczenia, że jeśli jakiś bogaty rolnik zdecydował się posłać swojego syna do szkoły, oznaczało to, że chciał go wykształcić na księdza lub „na pana”. Z tego względu nawet do końca XIX wieku prawie jedynym inteligentem pochodzącym z ludu warmińskiego był właśnie katolicki ksiądz (Zientara-Malewska 1972: 26).

Szczególne znaczenie w twórczości Zientary-Malewskiej miał ks. Walenty Barczewski, który uczył ją języka polskiego i patronował jej pierwocinom literackim. Napisał kilka książek i broszur o treści religijnej oraz liczne artykuły drukowane przeważnie w „Gazecie Olsztyńskiej” pod pseudonimem „Wiarosław”. Wszedł do historii przede wszystkim jako literat i etnograf, opisujący polską Warmię (Chojnowski 2014: 129; Zientara-Malewska 1972: 12). Poetka określała go jako „powiernika” swoich myśli i uczuć, „doradcę i nauczyciela”, „pasterza dobrego i przyjaciela” (Chojnowski 2014: 130). Nie uszło jej uwadze, że jego matka zawsze zwracała się do niego tytułem grzecznościowym „ksiądz”, przez co podkreślała jego autorytet. Oczywiście zwyczaj ten obrazował charakter stosunków społecznych na Warmii (Zientara-Malewska 1972: 54). Innym przykładem niezłomnego kapłana był ks. Jan Hanowski. Zientara-Malewska konstatowała, że do września 1939 roku, dzięki jego nieprzejednanej postawie, odbywały się w kościele św. Jakuba w Olsztynie nabożeństwa w języku polskim (Zientara-Malewska 1972: 15). Zbigniew Chojnowski odnotował, że opisywała go na podobieństwo portretów sakralnych („Wiek aureolą osrebrzył twe czoło”). Uwypuklała także codzienne sprawowanie przez niego Eucharystii i postawę niezłomnej

wierności Bogu (Chojnowski 2014: 131). Autorytetem dla Zientary-Malewskiej był ksiądz angażujący się w posługę wśród zwykłych parafian, a konkretnie wśród chłopów. Nie omieszkła odnieść się do siostr ks. Feliksa Schreiber, które były dumne ze swego brata, że pomimo wykształcenia i godności kapłańskiej pozostał prostym człowiekiem (Zientara-Malewska 1972: 39).

Z dużą estymą Zientara-Malewska traktowała wyższe duchowieństwo. Piszząc o dzieciństwie ks. Tomasza Grema, z pietyzmem, a przy tym bezkrytycznie scharakteryzowała wspólnotę kanoniczną z Dobrego Miasta. Księża ci wyróżniali się mądrością, sumiennością i pobożnością:

Z kolegiaty rozlegał się kilka razy dziennie śpiew kanoników wielbiących Boga wspólną modlitwą, pieśnią i psalmem. Widziano też sędziwych kapłanów, jak chodząc po dziedzińcu kolegiackim modlili się z brewiarza lub toczyli zawile dyskusje filozoficzne czy teologiczne (Zientara-Malewska 1972: 17).

O mądrości kanoników dobromiejskich miało świadczyć posiadanie przez nich jednej z najbogatszych bibliotek na Warmii. Zdaniem Zientary-Malewskiej potwierdzał tę cnotę również fakt towarzyszenia biskupom warmińskim w ich podróżach na posiedzenia senatu do Warszawy w okresie przynależności tego obszaru do Rzeczypospolitej. Nadzwyczajną sprawność umysłu kształtowali też przy okazji wyjazdów do Rzymu lub do słynnych uniwersytetów w Bolonii, czy też Padwie. Wyrazem pobożności kanoników było z kolei ich gremialne pielgrzymowanie do „uroczego Głotowa z przepiękną Kalwarią” (Zientara-Malewska 1972: 17). Należy nadmienić, że budowę Kalwarii Warmińskiej zainicjowano w 1878 roku, a zatem kilkadziesiąt lat po kasacie Kapituły Dobromiejskiej. Kolejnym potwierdzeniem ich pobożności w ocenie Zientary-Malewskiej miało być fabularyzowane spotkanie z wikariuszem fromborskim, który śpiewał „wspaniałe Magnifikat”, a zatopieni w modlitwie kanonicy, siedząc w stallach, podnosili głowy i dołączali drżące głosy do radosnego hymnu (Zientara-Malewska 1972: 22).

Autorytetem w oczach autorki cieszyli się także kanonicy fromborscy. Oczywiście istotne było dla niej piastowanie przez nich wyższych funkcji i ich wykształcenie. Z tego względu nieprzypadkowo opisywany przez nią wikariusz, Tomasz Grem, niejednemu kanonikowi uporządkował bibliotekę, „szperał w opasłych foliach i aktach bogatego archiwum fromborskiego” (Zientara-Malewska 1972: 21). Charakterystycznym rysem życia tego gremium była jego pobożność. Osiągali oni również doskonałość w tej dziedzinie, oddając się kontemplacji:

W oparciach stalli trwa ślad kanoników,
Co w kontemplacji szukali dróg Mistrza

I terazniejszość w wieczność przekuwali,
Rozmówcy w harfach Dawida. (Zientara-Malewska 1985: 14)

Kapłan był przede wszystkim człowiekiem modlitwy. Przyszły duchowny Tomasz Grem klęczał w kościele w żarliwej modlitwie wielbiąc Boga ukrytego w Hostii świętej, wystawionej na ołtarzu w monstrancji tworzącej lipę ze złotymi listkami, na której stała Matka Boża (Zientara-Malewska 1972: 19). Gdy przybył do powierzonej mu parafii w Bartągu, pierwsze kroki skierował do kościoła. „Długo klęczał i modlił się żarliwie o błogosławieństwo dla swej pracy duszpasterskiej” (Zientara-Malewska 1972: 22). Na parapecie u starszego archiprezbitera olsztyńskiego ks. Augustyna Karaua „leżał nieco obszarpany brewiarz” (Zientara-Malewska 1972: 40). W innym miejscu Zientara-Malewska zapisała: „Rozłożył brewiarz i zaczął się modlić. Wokół panowała głęboka cisza” (Zientara-Malewska 1972: 40).

Ksiądz był także obdarzony licznymi umiejętnościami. Niekiedy musiał podjąć piętrzącym się obowiązkom. Brąswaldzki proboszcz, ks. Barczewski, „odprawiał nabożeństwa, chrzczył noworodki, grzebał umarłych i błogosławił ślubom, poza tym budował kościoły i wykonywał tysiące innych czynności” (Zientara-Malewska 1972: 52). Kapłan cieszył się niekwestionowanym autorytetem wśród polskojęzycznej ludności na Warmii. Na nowo przybyłego proboszcza przed plebanią miała czekać grupa wiernych, „którzy pragnęli przywitać proboszcza i ofiarować pomoc przy urządzaniu plebanii” (Zientara-Malewska 1972: 22). Niektórzy z nich całowali księdza po rękach (Zientara-Malewska 1972: 23). Zresztą i powierzeni danemu księdzu wierni, nie pozostawiali mu obojętni. Ksiądz obejmował bowiem serdecznym spojrzeniem tych, którzy zebrali się u jego stóp (Zientara-Malewska 1972: 23). Nie szczędził dla nich czasu. Ks. Feliks Schreiber niedzielne popołudnia i wieczory spędzał najchętniej z młodzieżą. Przesiadawali razem na łące nad Łyną, uprawiali mało popularny wówczas sport oraz gry towarzyskie. Wspólnie śpiewali także pieśni polskie (Zientara-Malewska 1972: 36). Ksiądz z Bartąga odwiedzał często swoich podopiecznych, pocieszał oraz napominał, gdy wybuchały pośród nich kłótnie i spory (Zientara-Malewska 1972: 24).

Zientara-Malewska nie szczędziła określeń, które miały najpełniej scharakteryzować księży. Duchowny zatem był przewodnikiem i przykładem życia w Bożej łasce (Zientara-Malewska 1972: 23), „gorliwym kapłanem i światłym przyjacielem ludu” (Zientara-Malewska 1972: 33), „szlachetnym kapłanem, przyjacielem ludzi i opiekunem ubogich” (Zientara-Malewska 1972: 34), „gorliwym kapłanem, złotoustym kaznodzieją i opiekunem ludu polskiego” (Zientara-Malewska 1972: 36), „światłym proboszczem” (Zientara-Malewska 1972: 29). Oczy księdza Schreibera były pełne „wiary w decydującą moc Opatrzności Bożej” (Zientara-

-Malewska 1972: 41). Poetka szlachetnemu proboszczowi przeciwstawiała niezrozumienie i niewdzięczność parafian (Zientara-Malewska 1972: 29).

Ksiądz wyróżniał się swoistą nieskazitelnością. Mógł ewentualnie palić cygaro, jak archiprezbiter olsztyński ks. Karau (Zientara-Malewska 1972: 29), co było dowodem jego przynależności do wyższych sfer. Nawet rozrywki księży wykraczały poza sposoby spędzania czasu wolnego przez zwykłych śmiertelników. Księża bowiem wspólnie grali w szachy bądź w skata (Zientara-Malewska 1972: 40). Nie mogło zabraknąć adnotacji autorki o powszechnym poważaniu duchownych. Mieszkańcy Olsztyna „przystawali i pozdrawiali ks. Feliksa Schreibera, a czasami i rozmawiali z lubianym powszechnie kapłanem” (Zientara-Malewska 1972: 38–39).

Księża tworzyli zręby pomocy charytatywnej. W Bartągu jeden z nich założył szpitalik dla starszych, niezdolnych do pracy i kalekich parafian (Zientara-Malewska 1972: 23). Nowy proboszcz z tej miejscowości w pierwszym rządzie zajął się również najbiedniejszymi. Za własne pieniądze wznosił nowy szpitalik (Zientara-Malewska 1972: 24), a „mając bardzo litościwe serce, wspomagał kilka sierot” (Zientara-Malewska 1972: 33). Zientara-Malewska uważała także księży za koryfeuszy edukacji, którzy zakładali szkoły przy parafiach (Zientara-Malewska 1972: 17). Nie cofnęła się przed stwierdzeniem, że w XVIII wieku kanonicy dobromiejscy mieli chętnie pożyczać uczącemu się chłopcu książki z biblioteki (Zientara-Malewska 1972: 18). Nawet w okresie poplebiscytowym edukacja jako forma zaangażowania duchowieństwa nie straciła na znaczeniu. I tak w 1921 roku powstało w Olsztynie Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne. Na jego czele stanął ks. Karol Langwald, a potem ks. Wacław Osiński. Towarzystwo organizowało kursy dla dorosłej młodzieży, zakładało przedszkola i szkoły polskie, a także prowadziło działalność wydawniczą (opublikowało śpiewnik opracowany przez Józefa Klatta z Gietrzwałdu) (Zientara-Malewska 1972: 14–15).

Zaprzeczeniem wszelkich kapłańskich cnót stawał się duchowny, który w okresie rozbiorów lansował w nauczaniu i liturgii język niemiecki. „Gazeta Olsztyńska” z 1919 roku alarmowała: „Ci więc germanizatorzy w sutannach mają winę, o ile na naszej Świętej Warmii zdziczenie wśród młodzieży robi szalone postępy” (Jasiński 2003a: 28).

Łosierzy i odpusty

Maria Zientara-Malewska często wspominała o łosierach, czyli pielgrzymkach do świątyń odpustowych. Wpisywały się one zresztą w ludową praktykę

religijną, do której Warmiacy wykazywali silne przywiązanie. Celem łosier było nawiedzenie miejsca słynącego łaskami, a także wypełnienie ślubów, złożonych przez wiernych z konkretnej miejscowości. Miały one zatem charakter pielgrzymek wotywnych (Chłosta 2002: 216; Hochleitner 2013: 19). Gwoli przykładu warto odnieść się do odpustu w Bartągu, na który przybywały liczne łosierzy z polskim śpiewem oraz ze świecami (składano je następnie jako ofiarę w kościele). W wydarzeniu tym uczestniczyło wielu księży, którzy „godzinami słuchali spowiedzi świętej w kościele i na cmentarzu”, gdzie ustawiono liczne konfesjonały. Co ciekawe, niemal wszyscy wierni przystępowali do sakramentów świętych. Jak zaświadczyła Zientara-Malewska, „tak było już w XVII i XVIII stuleciu” (Zientara-Malewska 1972: 24).

Ważną rolę w łosierach odgrywali przewodnicy, którzy rozpoczynali modlitwę i intonowali pieśni. W wierszu pt. *Odpust wioskowy* Zientara-Malewska odnotowała:

Łosierzy idą – płynie śpiew przeciągły,
Czasem z wietrzykiem i bas przodownika. (Zientara-Malewska 1985: 11)

Eugeniusz Buchholz pod pseudonimem Pustelnik napisał w felietonie *To i owo*, opublikowanym na łamach „Gościa Niedzielnego”, stanowiącego dodatek do „Gazety Olsztyńskiej” z 15 października 1921 roku, sugestię adresowaną do Zientary:

Jakże to byłoby dobrze, gdyby nasza domorośla poetka Maria Zientarówna po należytym przygotowaniu i odpowiednich studiach zabrała się do napisania zatytułowanego opowiadania czy eposu o Świętej Lipce i Gietrzwałdzie (Pustelnik [Buchholz] 1921).

Tę sugestię wzięła sobie do serca i napisała *Łosierę do Świantolipki* oraz książkę o Gietrzwałdzie, przy pomocy Tadeusza Swata, wydaną w 1976 roku (Zientara-Malewska 1976). Pierwszy z wyżej wspomnianych tekstów opublikowała w 1938 roku „Gazeta Olsztyńska”. Była to wierszowana opowieść Zientary pt. *Łosiera do Świantolipki z 1885 r.* Znalazło się w niej zabawne zdarzenie dotyczące przewodnika (przewodnika) Moryca, co wypił pół kwatki gorzałki i po przejściu odcinka drogi zawołał podczas śpiewu *Litanii do Matki Bożej*: „Hola to fela, bo skorznie są w Keli” (Poczekajcie, bo moje buty zostały w Kolnie). Wszyscy bezmyślnie powtórzyli za nim te słowa (Chłosta 2002: 216).

W wierszu traktującym o Stoczku Klasztornym poetka przypominała o ślubowaniach jako przyczynie łosier:

Do tronu Maryi prowadzili pielgrzymów
Niosących świece ślubowań pradziadów. (Zientara-Malewska 1985: 38)

Mimo ruchu pielgrzymkowego spowodowanego objawieniami w Gietrzwałdzie, do kościoła w tej miejscowości także udawały się łosiery:

Do Ciebie idą pątnicy,
Ze wszystkich stron i pokoleń
[...]
Niosą świece i kwiaty
I proste pieśni ślubowań
Swoich pradziadów. (Zientara-Malewska 1985: 76)

Swoistym odtworzeniem łosier Zientary-Malewskiej po warmińskich kościołach jest publikacja Ewy Zdrojkowskiej pt. *Pielgrzymka przez Warmię z Marią Zientarą-Malewską* (Zdrojkowska 2024). Redaktorka udostępniła w niej drukiem niepublikowany dotąd maszynopis poetki zatytułowany *Pielgrzymka przez Warmię*, wzbogacając tekst autorską narracją.

Po uroczystościach odpustowych goszczono przybyłych krewnych i znajomych na tak zwanych kiermasach (Zientara-Malewska 1972: 25). Oczywiście same odpusty też nazywano kiermasami. Biesiadne spotkania krewnych i znajomych stwarzały okazję do wymiany poglądów, jednoczyły społeczność warmińską wokół tradycyjnych zwyczajów, a także wzmacniały więź z Kościołem (Chłosta 2002: 166–167). Kiermasy były zatem przejawem pobożności ludowej, ofiarności i gościnności (Zientara-Malewska 1972: 25).

Zakończenie

Spod pióra Marii Zientary-Malewskiej wyszedł malowniczy obraz polskiej Warmii, której fundamentalnym rysem była religijność zamieszkującej ją ludności. Ten charakterystyczny aspekt wyróżniał rodzimą krainę poetki. Warto zauważyć, że elementem propagandy przedplebiscytowej działaczy polskich stało się m.in. przypominanie o pobożności ludu (Jasiński 2003a: 28). W końcu ten region charakteryzowała „typowo warmińska atmosfera pobożnego domu rodzicielskiego” (Zientara-Malewska 1972: 59). Zientara-Malewska stała się jego piewcą. Posłużyła się przy tym obrazem Boga, który definiował hierarchię wartości Warmiaków. Wizji tej podporządkowała swoje pisarstwo, kreśląc krajobraz duchowy, przyrodniczy i kulturowy tych ziem. Za przyspieszoną emeryturą Zientary-Malewskiej w 1951 roku stało uprzedzenie do jej tutejszego pochodzenia oraz praktyk religijnych. Bardzo szybko jednak dokonano jej rehabilitacji, ponieważ to nie polityka odgrywała najważniejszą rolę w jej życiu, ale polskość jej małej

ojczyzny oraz prosta lecz głęboka wiara. Nie uszło to uwadze środowisk kościelnych. W 1980 roku papież Jan Paweł II uhonorował ją medalem „Pro Ecclesia et Pontifice” (Jezierski 1985: 110; Oracki 2023: 639). Obraz pobożności warmińskiej utrwalony w jej twórczości pozostanie na zawsze świadectwem kultury duchowej tej krainy.

Bibliografia

- Chłosta Jan (2014), *Debiutanckie wiersze Marii Zientary-Malewskiej*, „Prace Literaturoznawcze” 2: 301–313.
- Chłosta Jan (2018), *Maria Zientara-Malewska*, w: *100 wybitnych postaci Warmii i Mazur w stulecie niepodległości Polski*, red. Stanisław Achremczyk i Jerzy Kielbik, Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn: 164–165.
- Chłosta Jan (2002), *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Wydawnictwo Littera, Olsztyn.
- Chłosta-Zielonka Joanna Maria (2024), *Kształtowanie regionalnej tożsamości w XXI wieku poprzez upamiętnienie warmińskiej poetki Marii Zientary-Malewskiej (1894–1984)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1: 3–23.
- Chojnowski Zbigniew (2014), *Księża w poezji Marii Zientary-Malewskiej*, w: *Postać księdza w literaturze*, red. Grzegorz Głab i Stefan Radziszewski, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy Radom, Radom: 129–139.
- Daniluk Joanna (2021), *Wizerunek działaczek ruchu polskiego w twórczości Marii Zientary-Malewskiej*, „Echa Przeszłości”, t. 22, cz. 1: 157–179.
- Grygier Tadeusz (1988), *Uroczystości gietrzwałdzkie 1877–1944*, „Studia Warmińskie”, t. 14: 225–323.
- Hochleitner Janusz (2013), *Warmińskie łosiere. Studium lokalnego pielgrzymowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Jasiński Janusz (2003a), *Dlaczego „Święta Warmia”*, w: *Między Prusami a Polską. Rozprawy i szkice z dziejów Warmii i Mazur w XVIII–XX wieku*, oprac. Janusz Jasiński, Wydawnictwo Littera, Olsztyn: 27–35.
- Jasiński Janusz (2003b), *O nazwie „Polska Warmia”*, w: *Między Prusami a Polską. Rozprawy i szkice z dziejów Warmii i Mazur w XVIII–XX wieku*, oprac. Janusz Jasiński, Wydawnictwo Littera, Olsztyn: 19–26.
- Jezierski Jacek (1985), *Posłowie*, w: *Maria Zientara-Malewska, Miłość prostego serca. Wiersze religijne*, wyb. Jacek Jezierski, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn: 111–114.
- Kopiczko Andrzej (2004), *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1821–1945*, cz. 1, *Studium propozograficzne*, Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warmińskiej, Olsztyn.
- Oracki Tadeusz (2023), *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn.
- Pustelnik [Buchholz Eugeniusz] (1921), *To i owo*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 42, z 15 X.

- Sawicka Hanna (1988), *Maria Zientara-Malewska. Zarys monograficzny życia i twórczości*, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn.
- Sawicka Hanna (1998), *Maria Zientara-Malewska. Monografia życia i twórczości*, wyd. 2, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Szyfer Anna (1996), *Warmiacy. Studium tożsamości*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Zdrojkowska Ewa (2024), *Pielgrzymka przez Warmię z Marią Zientarą-Malewską*, VMA Wzorcownia, Olsztyn – Giżycko – Lidzbark Warmiński.
- Zientara-Malewska Maria (1976), *Gietrzwałd – dzieje polskości*, oprac. Tadeusz Swat, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Zientara-Malewska Maria (1972), *Księża ziemi warmińskiej*, Wydawnictwo Novum, Warszawa.
- Zientara-Malewska Maria (1985), *Miłość prostego serca. Wiersze religijne*, wyb. Jacek Jezierski, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn.